Wychodzi raz w tygodniu. | Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ROK XXI | Kraków 3-go września 1938 | Numer 31.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

PRZEPISY CELNE

OGRANICZENIE WYWOZU ZWIERZĄT

Okólnikiem L. D. IV. 25409/3/37 Ministerstwo Skarbu zarządziło zmianę częściowo obowiązującego dotychczas okólnika 11975/3/37 w sprawie ograniczeń wywozu zwierząt. W szczególności jeżeli stwierdzona przez urząd celny waga zwierząt przewyższa wagę, podaną obok ilości sztuk w zaświadczeniu walutowym, lub świadectwie rozrachunkowym, to Urząd Celny może wypuścić za granicę nadwyżkę, o ile nie przekracza ona 5 proc. wagi podanej w zaświadczeniu walutowym, lub świadectwie rozrachunkowym. W tych przypadkach, kiedy świadectwo rozrachunkowe jest wykorzystywane częściowo, to nadwyżka nie może przekraczać 5 proc. wagi pozostałej do wykorzystania.

DORĘCZANIE STRONOM DOWODÓW WYWOZU TOWARÓW ZAGRANICĘ

Okólnikiem L. D. IV. 24957/3/37 Ministerstwo Skarbu unormowało sprawę doręczania stronom dowodu wywozu towaru zagranicę. Wobec zachodzących przypadków zażaleń ze strony eksporterów, że potwierdzenia wywozu towaru za granicę, t. zn. kwity celne oraz deklaracje wywozowe są wydawane stronom z opóźnieniem, Ministerstwo Skarbu poleciło, ażeby dokumenty te były wydawane stronom możliwie szybko. Przetrzymywanie ich w urzędach celnych bez uzasadnionej przyczyny jest niedopuszczalne. Równocześnie Ministerstwo Skarbu zaznaczyło, że zgodnie z przepisami w sprawie instrukcji pocztowo celnej podurzędy celne, które dokonały odprawy towarów krajowych wolnych od cła i ograniczeń wywozowych, obowiązane są wysyłać dowody wywozu pod adresem eksporterów listem poleconym.

ODWOŁANIA OD DECYZYJ URZĘDÓW CELNYCH W SPRAWACH PODATKÓW POŚREDNICH I OPŁAT MONOPOLOWYCH

Celem usunięcia wątpliwości co do kwestii, która władza skarbowa właściwa jest do rozpoznawania środków odwoławczych od decyzji urzędów celnych w sprawach, dotyczących stosowania ustaw i rozporządzeń o opłatach monopolowych i podatkach pośrednich, Ministerstwo Skarbu udzieliło w okólniku z dnia 14 sierpnia 1937 r. następujących wyjaśnień:

„Do wydawania decyzji w II instancji w sprawie stosowania do towarów przywozowych z zagranicy przepisów, dotyczących opłat monopolowych i podatków pośrednich, zawsze powołane są dyrekcje ceł w tych przypadkach, gdy w pierwszej instancji orzekał urząd celny. Skoro bowiem art. 43 ust. 3 prawa celnego przekazuje uprawnienie do wymiaru i poboru podatków pośrednich, opłat monopolowych i innych opłat państwowych, lub samorządowych od towarów przywożonych z zagranicy urzędom celnym, kontrolę zaś i nadzór nad tymi urzędami sprawują dyrekcje ceł, tym samym uznać należy, iż i środki odwoławcze od orzeczeń tych urzędów winny być rozpatrywane przez władze bezpośrednio przełożone. Z praktyki wynika, że w zażaleniach na stosowanie przepisów, dotyczących podatków pośrednich i opłat monopolowych, prawie zawsze chodzi o zmianę ustalenia stanu faktycznego, dokonanego przy rewizji celnej. Ponieważ zaś w myśl art. 43 prawa celnego podatki i opłaty monopolowe wymierzane są równocześnie z należnościami celnymi na podstawie wyniku rewizji, a do wyniku rewizji należy również ustalanie danych, służących do wymiarów podatków i opłat (§ 25, p. 1, lit. „d" instrukcji manipulacyjnej w sprawie odprawy celnej) — przeto zażalenia, o których mowa, sprowadzają się do zażaleń, zmierzających do zmiany ustalonego wyniku rewizji.

Z tych względów dla wnoszenia omawianych zażaleń obowiązuje termin ustalony w art. 130 ust. 3 prawa celnego (t. j. termin 30 dni po dniu doręczenia postanowienia lub zarządzenia władzy celnej, w tym przypadku urzędu celnego).

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XXI. **Kraków, dnia 3 września 1938** **Nr. 31.**

Cena abonamentu
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 40.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Prasa donosi, że Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza w najbliższym czasie uruchomić kredyty na cele obrotowe dla chrześcijańskiego handlu hurtowego. Kredyty bytyby udzielane na wniosek Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego bezpośrednio przez B. G. K., przyczym Rada byłaby zobowiązana do kontroli nad zużyciem kredytu — choć z drugiej strony Bank rezerwowałby prawo do bezpośredniego badania sposobu zużycia kredytu. Ogólna suma kontyngentu kredytów byłaby dostosowana do zapotrzebowania, a wysokość jednej pożyczki zależna od możliwości płatniczych kredytobiorcy i celowości kredytu. Oprocentowanie kredytu ma wynosić 6 proc. w stosunku rocznym, okres spłaty do 3-ch lat, z tym, że w pierwszym roku trwania kredytu byłaby stosowana karencja kapitałowa. W wyjątkowych wypadkach mogłaby następować prolongata spłaty części kredytu ponad okres 3-ch letni.

Wiadomość ta, pozornie nieznaczna i ginąca w lesie szeregu innych wiadomości kronikarskich — ma jednak znaczenie ważne, poniekąd nawet zasadnicze. Można ją rozpatrywać z dwóch aspektów.

1). Pismo nasze, służące sprawom handlu nie od dziś walczy o kredyty dla kupiectwa. Mówiąc „kredyty" mamy na myśli przede wszystkim kredyty z banków państwowych. Nie dlatego, abyśmy wiązali rozwój handlu tylko z pomocą państwową, ponieważ zasadniczo występujemy właśnie przeciw zbytniej ingerencji państwowej w życie gospodarcze, ale dlatego, że skoro etatyzacja aparatu kredytowego poczyniła w Polsce ogromne postępy, skoro banki państwowe alimentują wiele dziedzin gospodarstwa społecznego — niech już banki państwowe obsługują całe życie gospodarcze, a nie tylko jego poszczególne fragmenty. Kredyty z banków państwowych dla handlu odegrałyby tu rolę pionierską, ponieważ w naszym kraju, gdzie państwo skupia w swym ręku ponad 2/3 aparatu bankowego — przykład publicznych instytucji kredytowych decyduje o kierunku polityki kredytowej także banków prywatnych. Gdy banki państwowe odmawiały kupiectwu kredytów, pod pozorem słabej rentowności handlu, to i banki prywatne, jużto uzależnione od banków państwowych portfelem redyskontowym, jużto przejmujące argument o słabej rentowności handlu za podstawę do odmówienia kredytów kupiectwu — także nolens volens przyczyniały się do blokady kredytowej handlu. Inna rzecz, że na diametralnie przeciwległym stanowisku stoją zawsze urzędy skarbowe, które w przeciwieństwie do banków państwowych utrzymują, jakoby handel był najbardziej kwitnącą i najrentowniejszą gałęzią gospodarstwa społecznego, aby zyskać podstawę do nałożenia na kupców tym większych podatków. Tak więc handel został wzięty we dwa ognie: z jednej strony przez banki państwowe, które pod pretekstem słabej rentowności handlu bojkotowały go kredytowo, z drugiej zaś strony przez władze skarbowe, które pod pretekstem znowu rzekomo wysokiej rentowności handlu nakładały nań wysokie podatki.

Tak już widać musi być, że w naszej polityce gospo-

darczej rozstrzygają skrajności. Tymczasem prawda, jak zwykle, leży w pośrodku. Handel ani nie jest najmniej rentowną gałęzią gospodarstwa, jak to twierdzą banki państwowe, ani też nie jest kopalnią złota, jak utrzymują władze skarbowe. Jest dziedziną, w której skutki niewłaściwej polityki gospodarczej wyżłobiły może największe szczerby, ale jeszcze żyje i ma zdolności do rozwoju. Można wprawdzie zdolności te zatłamsić do reszty i zniszczyć wszelkie możliwości regeneracyjne handlu, ale wątpimy, czy znajdzie się jakiś odpowiedzialny za losy państwa człowiek, którąby podjął się wyeliminować kupców z procesu gospodarczego. Podobno banki państwowe stworzone zostały po to, aby pogodzić zasadę rentowności z celami ogólno państwowymi. Jeżeli cele takie rzeczywiście przyświecają bankom państwowym, to jest już czas najwyższy, aby podwoje banków państwowych otworzyły się także dla kupców.

Z tego punktu widzenia rzecz rozważając, należy zamiar Banku Gospodarstwa Krajowego powitać ze sympatią. Ale tu występuje aspekt drugi.

2). Kredyt ten ma być bowiem przyznany tylko kupiectwu chrześcijańskiemu. Byłoby to więc dalsze źródło kredytu, zastrzeżone wyłącznie dla kupców chrześcijańskich. W tych warunkach trudno nam uważać decyzję Banku Gospodarstwa Krajowego za krok o podłożu ekonomicznym, lecz musimy raczej przyjąć, że został on podyktowany względami politycznymi. Wiemy, że każdy rząd prowadzi pewną politykę wewnętrzną: społeczną lub narodowościową. Nie chcemy w tej chwili zajmować się krytyką polityki narodowościowej naszego rządu. Musimy jednak stanowczo odmówić prawa do politykowania przedsiębiorstwom państwowym, w szczególności zaś bankom, związanym pępowiną ze skarbem państwa, który utrzymywany jest z pieniędzy podatkowych w s z y s t k i c h obywateli. Raz dlatego, że żaden bank nie wyszedł jeszcze dobrze na politykowaniu i że źle będzie, gdy bankierzy zaczną się zajmować polityką a politycy sprawami bankowymi, a powtóre dlatego, ponieważ wydaje nam się rzeczą niemoralną, aby bank, utworzony za pieniądze podatkowe, na które złożyły się także środki finansowe obywateli żydowskich — wykluczał kupiectwo żydowskie od kredytów a dostarczał ich tylko chrześcijańskim konkurentom, prawdopodobnie w tym celu, aby handel żydowski pognębić i zmusić go do ustąpienia ze swych placówek.

Nie chcemy jeszcze raz przypominać smutne doświadczenia, jakie banki państwowe poczyniły dotąd z kredytami na cele walki politycznej kupiectwa chrześcijańskiego przeciwko żydowskiemu, jak i szkody, powstałe ze „zbożnej" działalności tych kupców dla życia gospodarczego kraju. Kiedyś, gdy opary nienawiści opadną — szkody te będą razić umysły nawet dzisiejszych admiratorów ruchu „owszemowego". Notujemy tylko fakt: do walki z kupiectwem żydowskim przybyło jeszcze jedno ogniwo.

Jeszcze o rozporządzeniu
w sprawie cenników i faktur

W związku z rozporządzeniem o ujawnieniu cen przedmiotów powszedniego użytku nasuwają się następujące uwagi, z którymi pragniemy się podzielić z naszymi czytelnikami:

1) Kupiec, wystawiający rachunek (na żądanie kupującego, o ile nim jest konsument wzgl. w każdym wypadku, o ile nim jest dalszy odsprzedawca) **nie jest obowiązany** w tymże rachunku wymienić nazwisko odbiorcy. Jest to ważne m. in. również i z tego powodu, że wystawca rachunku uniknie przykrości wypytywania odbiorcy o jego nazwisko ewent. stwierdzania takiego nazwiska i t. p.

2) Jak wynika z treści odnośnego przepisu rozporządzenia (§ 6) kupiec-hurtownik lub półhurtownik (sprzedający towary innym drobniejszym kupcom) obowiązany jest „sporządzać i posiadać faktury (rachunki) na wszelkie sprzedawane przedmioty powszedniego użytku“.

Powstaje zatym pytanie: czy kupiec taki obowiązany jest również **sporządzać** i **przechowywać kopie** wydanych przez siebie faktur (rachunków).

Otóż wyjaśnić należy, że — jeżeli chodzi o kupca, prowadzącego **prawidłowe księgi handlowe,** to z mocy kodeksu handlowego oraz przepisów podatkowych o księgowości handlowej — **obowiązany jest** przechowywać przez 10 lat wszelkie dokumenty, (alegaty), służące za podstawę dla wpisów księgowych. Jeżeli więc podstawą dla takiego wpisu była wydana faktura, natenczas — rzecz jasna — musi on sporządzić i przechowywać przez 10 lat kopie tejże faktury.

Zupełnie inaczej jednak sprawa się przedstawia, jeżeli chodzi o kupca **nie prowadzącego** prawidłowych ksiąg handlowych. Taki kupiec jest wprawdzie obowiązany — przy sprzedaży dalszym odsprzedawcom — do wydawania faktur (z mocy Rozp. o ujawnianiu cen), jednak **nie wynika** z cyt. Rozp., jakoby **miał obowiązek sporządzania i przechowywania kopii.** Natomiast obowiązany jest przechowywać oryginały faktur „przychodzących“ t.zn. takich faktur (rachunków), które tenże hurtownik otrzymał od swojego dostawcy.

Rozporządzenie nie wspomina o tym, przez jak długi czas, te ostatnie faktury winny być przechowywane.

3) Kupcom zapisującym drobne wpływy gotówkowe ze sprzedaży przez t. zw. kasy „national“ nasuwają się wątpliwości, czy taśma wykazująca dzienny utarg zastępuje w świetle omawianego rozporządzenia kopie rachunków. Wyjaśnia się przeto, że niezależnie od zapisywania w kasie „national“ **należy w każdym poszczególnym wypadku** wystawiać bloczek zastępujący rachunek a zawierający: ilość, cenę i wartość sprzedanego przedmiotu, jakoteż datę, firmę swoją (sprzedawcy) i miejsce wystawienia. W wypadku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, kopie tych bloczków załączone być muszą do taśmy kasowej, wykazującej z końcem dnia utarg ogólny będący przedmiotem księgowania.

S. Gryszpan.

PRZEGLĄD PRASY

Etatyzm i biurokracja.

„Polityka Gospodarcza“ w ostatnim swym numerze zamieszcza ciekawe uwagi o rozroście etatyzmu świetnego znawcy etatyzmu w Polsce Dr. T. Bernadzikiewicza, które poniżej przytaczamy.

Rozmiar koncernu państwowego.

Gospodarka Państwa Polskiego jako przedsiębiorcy przedstawia dzisiaj jakgdyby jeden wielki koncern, którego poszczególne części składowe powiązane są ze sobą skomplikowanym systemem wzajemnych dostaw, zamówień i kredytów. Znaczna i stale postępująca rozbudowa tego koncernu pozostaje — z różnych względów — po części nieznana społeczeństwu.

Celem niniejszych uwag jest określenie przy pomocy kilku ogólnych liczb rozmiarów państwowego koncernu oraz roli, jaką on odgrywa w życiu gospodarczym Polski.

Różnorodność form organizacyjnych.

Tylko część działalności przedsiębiorczej państwa jest objęta budżetem. W grupie A budżetu znajdujemy pewną liczbę zakładów gospodarczych, prowadzonych w ramach administracji. Są to t. zw. przedsiębiorstwa niewydzielone. Oficjalną przedsiębiorczość państwową reprezentuje grupa B budżetu: Przedsiębiorstwa i zakłady. Możemy tu wyróżnić t. zw. przedsiębiorstwa wydzielone, z których część została wyposażona w odrębną osobowość prawną (P. K. P., Poczta) oraz przedsiębiorstwa skomercjalizowane na podstawie rozporządzenia z r. 1927. Z pośród tych ostatnich 5 wytwórni wojskowych, poczynając od preliminarza na r. 1937/38, znalazło się całkowicie poza ramami budżetu. Wreszcie w odrębnej grupie C — figurują w budżecie monopole skarbowe.

Poza budżetem znajduje się ogromna dziedzina gospodarki banków i ubezpieczeń państwowych. Oprócz tego nie są objęte ramami preliminarza znajdujące się w rękach państwa spółki handlowe, które stanowią w Polsce najmłodszą formę organizacyjną etatyzmu i których liczba rośnie z każdym rokiem. Budżet nie zawiera również przedsiębiorstw o kapitale mieszanym oraz udziałów państwa w przedsiębiorstwach prywatnych.

Liczba przedsiębiorstw państwowych.

Sprawa liczby przedsiębiorstw państwowych stanowiła w 1936 r. przedmiot ożywionej dyskusji. *Według moich obliczeń państwo posiada około 100 przedsiębiorstw (względnie grup przedsiębiorstw), w skład których wchodzi powyżej 1.000 zakładów w znaczeniu odrębnych całości technicznych. W liczbie przedsiębiorstw państwowych zasługuje na uwagę ponad 50 państwowych spółek prawa handlowego, w których państwo posiada od 80 do 100 proc. akcyj wzgl. udziałów.*

Odrębnie wymienić należy kilkadziesiąt spółek z kapitałem mieszanym: państwowym i prywatnym oraz udziały państwa w spółkach prywatnych.

Brak jakiejkolwiek oficjalnej ewidencji państwowych przedsiębiorstw i udziałów państwa w przedsiębiorstwach prywatnych uniemożliwia jednak ścisłą orientację w tej dziedzinie.

Majątek Państwa - przedsiębiorcy.

Nieprowadzenie ewidencji i niedokonanie inwentaryzacji majątku państwa - przedsiębiorcy zmusza do posługiwania się wyłącznie liczbami szacunkowymi, względnie liczbami bilansów części tych przedsiębiorstw. *Na tej podstawie ogólny majątek przedsiębiorstw państwowych i zakładów o charakterze pokrewnym może być przyjęty w wysokości około 13 miliardów zł.* W porównaniu z przypuszczalną kwotą majątku narodowego (według prof. Heydla 80—120 miliardów) *stanowi to od 11 do 16 proc.*

Dostawy państwowe.

Nie obliczono dotąd w sposób dokładny, ile wynosi ogólna suma zakupów państwowych na rynku. Rzecz prosta zagadnienie to wykracza poza zakres koncernu państwowego, bowiem jako odbiorca na rynku występuje również administracja państwowa. Znaczenie tego problemu dla oceny sytuacji państwowego koncernu jest jednak znaczne, z uwagi na to, iż spora część zakupów państwowych kierowana bywa do państwowych przedsiębiorstw. Na podstawie liczb szacunkowych wolno sądzić, iż ogólna kwota dostaw państwowych dosięga cyfry 1,7 miliarda złotych.

W praktyce zakupy państwowe decydują o losach całego szeregu gałęzi produkcji i warunkują nieraz przewagę państwowych wytwórni w tych gałęziach.

Kredyty państwowe.

Według oficjalnych danych kredyty krótkoterminowe instytucyj kredytowych i oszczędnościowych na koniec roku 1936 wynosiły ogółem 2,7 miliarda zł, w tym kredyty banków państwowych (B. G. K., P. K. O. i P. B. R.) z górą 0,5 miliarda tj, około 20 proc. Stan listów zastawnych i obligacyj emitowanych przez instytucje kredytu długoterminowego wykazuje natomiast wyraźną przewagę państwowego aparatu kredytowego. Tak więc na ogólną kwotę ok. 2 miliardów zł. udział banków państwowych na dzień 31 grudnia 1936 r. stanowi blisko 1,2 miliarda zł. czyli 58 proc.

W rezultacie z ogólnej sumy kredytów krótko- i długoterminowych w kwocie 4,7 miliarda zł. na banki państwowe przypada 1,7 miliarda t. j. ok. 36 proc. Jeśli uwzględnić banki komunalne i komunalne kasy oszczędności udział publicznego aparatu kredytowego wzrośnie do 46 proc.

Wkład Państwa w przedsiębiorczość państwową.

Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą ustalić, ile wyniósł wkład Państwa Polskiego w najszerzej pojętą przedsiębiorczość państwową. Niestety do tej pory brakowało pod tym względem jakichkolwiek dokładnych obliczeń, cyfry zaś wykonania budżetów były oczywiście zupełnie niewystarczające. Z wygłoszonego niedawno odczytu prof. Lulka w Tow. Ekonomicznym w Krakowie dowiedzieliśmy się, iż według szacunku tego ekonomisty państwo włożyło w swoją działalność przedsiębiorczą, poczynając od roku 1927 do roku 1936/37 włącznie, około 4 miliardów zł. w postaci dopłat, niewycofanych kredytów i t. p. Gdyby liczba ta okazała się ścisła, określałaby ona rozbudowę gospodarki państwowej w przeciągu ostatnich lat dziewięciu.

NA CZYM MOŻNA OSZCZĘDZAĆ?

Prof. Roman Rybarski zamieszcza w „Kurierze Poznańskim“ następujące uwagi:

Nikt dzisiaj w Polsce nie poddaje w wątpliwość wydatków na wojsko. Wszyscy rozumieją, że trzeba nasz budżet dostosować do celów pogotowia zbrojnego. Ale przyjęcie tej zasady nakłada pewne zobowiązania na rząd i społeczeństwo. Należy te wydatki wojskowe zharmonizować z potrzebami życia gospodarczego. Nie można poprzestać na tym, że się znaczną część danin publicznych przeznaczy na cele wojskowe; trzeba równocześnie oszczędzać w budżecie, zrzec się zaspokojenia potrzeb mniej ważnych, a pieniądze w ten sposób zdobyte obrócić na tamte cele. Nie załatwi się wszystkiego samymi podatkami, bo te mają swoje granice.

Nie chcemy powiedzieć, że budżet nasz powinien przybrać od razu charakter wojennego budżetu, że należy odraczać na później nawet najbardziej słuszne „cywilne" wydatki. Życie narodu musi się rozwijać normalnymi torami, nie można zaniedbywać jego kultury i gospodarstwa. To zaniedbanie byłoby zresztą sprzeczne z zasadą obronności kraju. Ale trzeba oszczędzać wszędzie tam, gdzie da się oszczędzać, by znaleźć więcej pieniędzy na wojsko.

Jeżeli podatki są ciężkie, a naród wzywa się do ofiarności na cele wojskowe, nie wolno wydawać ani grosza z budżetu państwa na rzeczy niepotrzebne, nie usprawiedliwione żelazną koniecznością. Nie wolno zaniedbywać różnych źródeł dochodu państwa, bo wtedy jest mniej pieniędzy na wojsko. Hasło oszczędności w idei obrony kraju powinno mieć nową podnietę. A o tym się często zapomina.

Zbytek publiczny, nadmierne wydatki na reprezentację, tworzenie różnych synekur, przejmowanie przez państwo zadań, które pożytku nie przynoszą a dużo kosztują, lekkomyślne posługiwanie się niefachowymi urzędnikami, nadmiar biurokracji, która tylko utrudnia życie, — są to rzeczy dobrze znane, na które nieraz zwracało się uwagę. Nie można twierdzić, by te narzekania straciły swą aktualność. Ileż samolotów, armat, czołgów itd. można by kupić za to, co się wydaje na młodych emerytów! Ale ten brak oszczędności w ostatnich czasach szczególnie silnie przejawia się w jednym jeszcze kierunku: wydatkach na cele polityczno - propagandowe, które przybrały wielkie rozmiary.

Rozlepia się miliony odezw, wzywających do „zjednoczenia Narodowego"; odezw, które nie osiągają swojego celu, a wiele kosztują. Nikt nie zechce twierdzić, że koszt tej propagandy pokrywany jest z dobrowolnych składek osób prywatnych. Utrzymuje się masy agitatorów i „instruktorów". Wydaje się pisma, które nie utrzymują się z prenumeraty, tworzy różne biura polityczno - partyjne z pięknymi budżetami.

NASZE POCZYNANIA KOLONIALNE

Wychodzący w Katowicach tygodnik „Zwrot", zajmuje się obszernie naszymi poczynaniami kolonialnymi i stwierdza, że ponieśliśmy, jak dotąd, fiasko. Niesławnie skończyły się pomysły o skolonizowaniu Angoli. To samo było z Liberią.

Autor artykułu zauważa, że:

„Układ polsko - liberyjski jest klasycznym przykładem dobrych projektów źle wykonanych. Analizując szczegółowo plan akcji liberyjskiej, nie możemy odmówić twórcom jej zdrowych możliwości realizacji, i co najważniejsze, przygotowania finansowego dla tych celów. Jeśli dziś akcja znajduje się w stadium agonii, to winę cała należy przede wszystkim przypisać niefachowemu kierownictwu. System kolonialny jest rezultatem parusetletniego doświadczenia, z którego powstały mocarstwa kolonialne i cała organizacja handlowa na tym terenie".

A tymczasem polska kolonizacja poszła drogą eksperymentu i

„postanowiła wypracować sobie własne, niezależne podstawy kolonializmu, którego najważniejszą charakterystyką byłaby kompletna zmiana stosunku białego do tubylca. Okazało się jednak, iż metody kolonialne znane nam były raczej z powieści, niż z życia".

Dodajmy, że ten „eksperyment" był wcale kosztowny. Pochłonął aż półtora miliona złotych. Nie dał żadnych wyników. A na osadnictwo wewnątrz kraju, gdzie dziś jest jeszcze sporo wolnego miejsca, brakło funduszów.

BRAK HANDLOWCóW MORSKICH

„Kurier Bałtycki" zwraca uwagę na brak fachowców wyspecjalizowanych w handlu morskim, jaki daje się odczuwać w Gdyni. Według tego pisma:

„Jeżeli chcemy stać się istotnie narodem morskim, i istotnie odgrywać rolę na szerokich szlakach międzynarodowego handlu morskiego, to musimy wychować również typ kupca i handlowca morskiego, typ, który nie tylko potrafi kupować w Gdyni, ale potrafi również dojść do źródeł surowca i tam zawierać transakcje handlowe.

Na tej drodze mamy bardzo wiele do zrobienia i na tę drogę winna wkroczyć nasza młodzież, a czeka ją duża przyszłość".

Jako przykład obecnego wadliwego stanu rzeczy podaje to pismo, że:

„Nie jest tajemnicą, że wiele firm na terenie Gdyni musi zatrudniać obcokrajowców, gdyż nie można znaleźć odpowiednio wyszkolonych fachowców-Polaków. Takich naprzykład „kiperów" bawełnianych port gdyński musi zatrudniać z elementów obcych, przy czym nie trzeba zapominać, że zawód ten jest bardzo popłatny, a zarobki przekraczają sumę 1,500 zł. miesięcznie".

INFORMATOR PRAWNICZY

Udziela abonentom porad prawnych w wszystkich kwestiach prawnych; poucza o uprawnieniach i legalnych środkach obrony w sprawach podatkowych i administracyjnych

Zasady nowego podatku od mąki i kaszy

W Dzienniku Ustaw z dnia 6 sierpnia 1938 r. Nr. 56 pod poz. 447 ogłoszona została ustawa z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Rozporządzenie wykonawcze do tejże ustawy ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw z dnia 22 sierpnia 1938 r. Nr. 61 pod poz. 477. Z uwagi na to, że powyższa ustawa posiada nader istotne znaczenie dla kupiectwa, handlującego mąką i kaszą, poniżej pozwalamy sobie zreferować najważniejsze przepisy tej ustawy.

I.

Cel Ustawy.

Celem ustawy jest uzyskanie funduszów dla ułatwienia zbytu artykułów rolniczych i wpływania tą drogą na kształtowanie cen artykułów rolniczych, przede wszystkim roślinnych, a w dalszej kolejności zwierzęcych, na poziomie, zapewniającym opłacalność produkcji rolniczej (art. 1, pkt. (2) ustawy). Fundusze te uzyskane zostaną przez nałożenie opłat na mąkę i kaszę.

II.

Jakie artykuły podlegają opłacie, czyli co jest przedmiotem opłat?

Opłacie podlegają: **mąka żytnia, pszenna i jęczmienna oraz kasza pszenna i jęczmienna, z wyjątkiem mąki i kaszy przeznaczonej do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego oraz mąki i kaszy, przeznaczonej na wywóz.** Opłacie podlegają **wszelkie gatunki** mąki i kaszy.

W przypadku zmieszania mąki, podlegającej opłacie z innymi produktami przemiału — mieszanina całości podlega opłacie. W razie wątpliwości, czy dany produkt podlega opłacie, decyduje badanie Państwowego Zakładu Higieny.

Do obrotu handlowego mogą być wypuszczane opakowania z mąką i kaszą jedynie o wadze: 100 kg., 80 kg., 50 kg., 10 kg. i 5 kg. brutto. (§ 30, pkt. 1) rozporządzenia wykonawczego). Odchylenia, przekraczające 1 proc. podlegają opłacie. Rozważanie do opakowań papierowych jest dopuszczalne tylko w ilościach poniżej 5 kg. i tylko w zakładach detalicznej sprzedaży.

III.

Kto uiszcza opłatę, czyli podmiot opłaty.

Opłatę uiszcza w zasadzie prowadzący przedsiębiorstwo przemiału zboża, czyli prowadzący młyn. W przypadku, gdy mąka lub kasza, przeznaczona pierwotnie do spożycia we własnym gospodarstwie, ma być sprzedana, opłatę uiszcza jej posiadacz. Przy przywozie mąki lub kaszy z zagranicy opłatę należy uiścić przy odprawie celnej. Przy przywozie mąki i kaszy z obszaru W. m. Gdańska opłata powinna być uiszczona przy odprawie przekazowej, (§ 9 Rozporządzenia Wykonawczego), czyli płaci ją odbiorca. Z dniem 5 września nie wolno wypuszczać do obrotu handlowego opakowań z mąką i kaszą, niezaopatrzonych w odpowiednie etykiety i plomby i to bez względu na to, czy istnieje obowiązek uiszczenia opłaty, czy też nie.

IV.

Wysokość opłaty.

Wysokość opłaty ustala każdorazowo Minister Skarbu, **nie może ona jednak przewyższać 3 zł. od 100 kg. mąki lub kaszy.** (Art. 4, pkt. 1) ustawy). Pobór opłaty będzie zawieszony, jeżeli przeciętna cena zboża, notowana na Giełdzie Warszawskiej, w ciągu 30 dni kolejno przewyższać będzie 20 zł. za 100 kg.

V.

W jaki sposób ustala się opłatę, czyli technika opłat.

Kupcy muszą bezwarunkowo pamiętać, że wszystkie zapasy mąki i kaszy, znajdujące się w zakładach hurtowej sprzedaży, **podlegają do dnia 5 września 1938 r. przymusowemu zgłoszeniu w 2-ch egzemplarzach w Starostwie.** Zgłoszeniu podlegają również zapasy, **znajdujące się w detalu, jeżeli przekraczają łącznie 500 kg.** (§ 59, pkt. 1) i 2) Rozporządzenia wykonawczego).

Wszystkie podlegające i niepodlegające zgłoszeniu zapasy produktów (a więc również zapasy w detalu poniżej 500 kg.) znajdujące się w dniu 5 września 1938 r. w zakładach hurtowej i detalicznej sprzedaży oraz w wytwórniach wyrobów mącznych, nie podlegają opłacie, z tym jednak zastrzeżeniem, że do dnia 30 września 1938 r. włącznie powinny być przepisowo opakowane oraz zaopatrzone w bezpłatne etykiety i plomby. Kupcy muszą więc pamiętać, aby w czasie od 5 do 30 września r. b. posiadane zapasy odpowiednio opakować oraz zaopatrzyć je w odpowiednie etykiety i plomby, gdyż bez tego od 5 września

r. b. mąki i kaszy sprzedawać im nie wolno (§ 59, pkt. 4) Rozporządzenia wykonawczego).

Obowiązek uiszczenia opłaty powstaje przed momentem wydania produktu zakładu przemiału zboża (młynu) do obrotu handlowego lub do innych zakładów przetwórczych, nawet będących własnością zakładu przemiału zboża.

Za podstawę obliczenia opłaty służy waga brutto wraz z workiem. Opłatę uiszcza się przez umieszczenie na opakowaniu etykiet. Etykiety są 3-ch typów: 1) etykiety dla obrotu handlowego w okresie obowiązywania opłaty, 2) etykiety dla okresu, w którym opłaty się nie pobiera, oraz 3) etykiety do wywozu zagranicę. Jasne, że płatne są tylko etykiety pierwszego typu.

Etykiety te wydawane będą młynom przez kasy właściwego terytorialnego Urzędu Skarbowego. Etykiety płatne sprzedawane będą w cenie: 15-tu groszy, 30 groszy, 1,50 groszy, 2,40 groszy i 3 zł., co odpowiada opakowaniom o wadze 5 kg., 10 kg., 50 kg., 80 kg. i 100 kg.

Eetykietę umieszcza się na opakowaniu w sposób następujący: na oba końce sznurka, zamykającego dostęp do wnętrza worka, należy nanizać etykietę, a następnie zaopatrzyć ją w plombę przedsiębiorstwa tak, aby końce sznurka, przeciągnięte przez etykietę, i sama etykieta zostały wciśnięte między obie części plomby; długość sznurka od uchwytu worka do nałożonej na etykietę plomby nie może przekraczać 5 cm.

VI.

Jak należy postępować przy wywozie mąki, kaszy zagranicę?

Jeżeli zakład przemiału (młyn) chce wysłać mąkę lub kaszę zagranicę, to musi je zaopatrzyć we właściwe etykiety eksportowe, które, jak już wyżej powiedziano, wolne są od opłaty. Młyn musi jednak w ciągu 45 dni od wysłania mąki lub kaszy z zakładu wykazać się potwierdzeniem urzędu celnego, stwierdzającym, że mąka lub kasza została wywieziona.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z kupcami. Kupiec bowiem w okresie obowiązywania opłaty może mieć na składzie tylko taką makę lub kaszę, od której opłata została pobrana. Dlatego też, jeżeli eksporterem jest kupiec, to uiszczona przezeń opłata podlega zwrotowi. W celu otrzymania zwrotu opłaty kupiec musi mieć odnośne podanie do Izby Skarbowej i dołączyć potwierdzenie wywozu urzędu celnego. Należy jednak pamiętać, że prawo żądania zwrotu opłaty, przedawnia się, naszym zdaniem, w ciągu jednego roku.

Jeżeli odwrotnie, mąka przeznaczona uprzednio na wywóz zostanie skierowana do obrotu handlowego w kraju, to opłata winna być uiszczona przez zakład przemiału (młyn) pod nadzorem najbliższego rejonu kontroli skarbowej.

VII.

Przemiał na własne potrzeby.

Producenci i pracownicy rolni nie ponoszą opłaty przy przemiale zboża, przeznaczonym do spożycia we własnym gospodarstwie.

Obrót mąką i kaszą, przeznaczoną do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego nazywa § 36, pkt. 1) „obrotem gospodarczym“ w odróżnieniu od obrotu handlowego“, którym jest obrót mąką i kaszą, przeznaczoną do handlu (kupna, sprzedaży), a nie do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego.

Wszelki przemiał na cele obrotu gospodarczego (czyli do spożycia we własnym gospodarstwie) musi być uwidoczniony przez zakład przemiału zboża na specjalnych kartkach kontrolnych, wydawanych producentom i pracownikom rolnym przez Sołtysa i Zarząd Miejski. Karty kontrolne, jak również mąka i kasza, uzyskane na ich podstawie — są niezbywalne, co znaczy, że nie tylko nie wolno

ich sprzedawać, ale również nie wolno ich nabywać. Innymi słowy, opisanym poniżej karom podlega zarówno sprzedawca, jak i nabywca.

Również wyroby mączne, wytworzone z mąki, pochodzącej z obrotu gospodarczego, nie mogą być wprowadzone do obrotu handlowego.

VIII.

Kontrola nad obrotem mąką i kaszą.

Zarówno przemiał, jak i handel mąką i kaszą podlegają kontroli, przyczym młyny i wytwórnie mogą być także kontrolowane w nocy. **W razie stwierdzenia nadużyć można poddać zakład stałemu nadzorowi.** (§ 42, pkt. 2) rozp. wykonaw.).

W każdym zakładzie przemiału lub sprzedaży mąki i kaszy musi być osoba, personalnie odpowiedzialna za prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. Jeżeli więc np. młynarz lub kupiec nie prowadzą przedsiębiorstwa osobiście, lub jeżeli przedsiębiorstwo jest osobą prawną, to wówczas musi być ustanowiony zastępca (§ 45, pkt. 1) rozporządzenia wykonawczego).

Kupcy winni pamiętać, że przez „obrót handlowy" mąką i kaszą rozumie się zakup, załadowanie, wyładowanie, transport kolejowy, kołowy i wodny, magazynowanie poza obrębem zakładu przemiału (młynu) oraz mieszanie, przetwarzanie i sprzedaż mąki i kasz (§ 39 rozp. wykonaw.).

Przez hurtową sprzedaż mąki i kaszy rozumie się sprzedaż tych produktów zakładom detalicznej sprzedaży lub wytwórniom wyrobów mącznych, przyczym podkreśla się jeszcze raz, że sprzedaż ta może się odbywać wyłącznie we właściwych opakowaniach z nienaruszonymi etykietami i plombami. (§ 40, pkt. 1) rozp. wykonaw.).

Przez detaliczną sprzedaż mąki i kaszy rozumie się drobną sprzedaż tych produktów bezpośrednio konsumentom. (§ 40, pkt. 2) rozp. wykonaw.).

Kupcy detalicznej sprzedaży mąki i kaszy winni pamiętać, że w ich przedsiębiorstwach może znajdować się w stanie otwartym **tylko jeden worek każdego gatunku mąki i kaszy.** (§ 41 rozp. wykonaw.).

Przedsiębiorstwa hurtowej sprzedaży i wytwórnie wyrobów mąki winny bezwarunkowo: 1) posiadać legalizowaną wagę z odważnikami, 2) układać worki w ten sposób, aby umożliwić ich przeliczenie i skontrolowanie etykiet, 3) do każdej przesyłki obowiązane są dołączać konsygnacje lub inny dokument (rachunek, faktura, kolejowy list przewozowy, konosament i t. p.) z uwidocznieniem nazwy lub firmy i adresu tego zakładu, nazwy firmy i adresu odbiorcy, daty wysłania towaru, rodzaju i ilości towaru i t. p. (§ 48 rozp. wykonaw.).

Zakłady detalicznej sprzedaży mąki i kaszy oraz wytwórnie wyrobów mąki obowiązane są przechowywać przez dwa lata zdjęte z opakowań etykiety z plombami oraz dokumenty przewozowe, otrzymane przy nabyciu mąki z młynów lub od hurtowników.

Zakłady hurtowej sprzedaży mąki i kaszy obowiązane są prowadzić księgi magazynowe według wzoru podanego w rozporządzeniu. Księgi winny być oparafowane przez Zarząd Gminy. Zapisy do ksiąg, jeżeli chodzi o eksport, winny być dokonywane w dniu wywozu przesyłki, w innych zaś przypadkach do godziny 10-tej następnego dnia. Księgi należy przechowywać przez 5 lat, w razie zaś likwidacji przedsiębiorstwa złożyć je w Urzędzie Skarbowym.

IX.

Co grozi za przekroczenie ustawy, czyli sankcje karne.

Temu, kto nie uiści należnej opłaty, grozi kara grzywny do 20-krotnej wysokości uszczuplonej opłaty, a mąka lub kasza podlega konfiskacie.

Temu, kto sprzedaje, nabywa, lub przechowuje mąkę albo kaszę, od której nie uiszczono opłaty, chociaż była ona należna, albo kto w tym sprzedaniu, nabyciu lub przechowaniu pomaga, grozi kara grzywny do wysokości 10-krotnej opłaty uszczuplonej, a mąka i kasza również podlegają konfiskacie.

Za wykroczenie przeciwko innym przepisom ustawy grozi kara grzywny do 3.000 złotych.

Mąkę i kaszę, od których nie uiszczono opłaty, może władza skarbowa zająć bez względu na prawa osób trzecich, to znaczy, gdyby nawet one nie należały do osoby, u której się znajdują. Podobny przepis odnosi się do wyrobów mącznych, jeżeli od mąki, z której są zrobione nie uiszczono należnej opłaty.

DONIOSŁE ORZECZENIE W SPRAWIE LOKALI HANDLOWYCH

Sąd Najwyższy w orzeczeniu C. II 190/37 orzekł, co następuje: nie podlega przepisom ustawy o ochronie lokatorów lokal, w którym najemca obok przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym do kategorii uzasadniającej zwolnienie od przepisów ust. o ochronie lokatorów wykonuje także przedsiębiorstwo handlowe zaliczone do kategorii, nieuzasadniającej takie zwolnienia. S. N. wskazuje, że zasadą zawartą w artykule 2 lit. m ustawy jest, że lokale handlowe i przemysłowe nie podlegają ograniczeniom co do wysokości komornego i możności wypowiedzenia najmu, prowadzonych tą ustawą w drodze wyjątku od przepisów o najmie, a wyjątek od tej zasady zachodzi tylko co do lokali zajętych przez przedsiębiorstwa 7 i 8 kategorii przemysłowej, lub 4 handlowej.

Trafny więc jest pogląd, że wyjątku tego nie stosuje się do strony pozwanej, która obok świadectwa przemysłowego 7 kat. przemysłowej opłaciła równocześnie 3 kategorię handlową, a więc jest niewątpliwie przedsiębiorstwem ekonomicznie silniejszym. Gdyby bowiem lokator opłacał tylko świadectwo 3 kategorii handlowej, nie można by było podnosić najmniejszej wątpliwości, że lokal ochronie lokatorów nie podlega. Dalej S. N. zwalcza zarzut, że należało zbadać, czy przedsiębiorstwo jest przeważnie handlowe czy też przemysłowe oraz jaka część spornego lokalu zajęta jest na cele przemysłowe, a jaka na cele handlowe. Zdaniem S. N. byłoby to bez znaczenia i zbędne, gdyż lokal został wynajęty w całości i tylko jako całość może być traktowany z punktu widzenia ustawy o ochronie lokatorów.

KTÓRY PRACOWNIK BIUROWY JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM?

Częste są spory na temat uznania pracownika za umysłowego czy też fizycznego. Ostatnio sprawę tę w odniesieniu do pracowników biurowych określił S. N. Według orzeczenia S. N. za pracownika umysłowego może być uznana nie tylko osoba, która opracowuje treść pism, ale także osoba, spełniająca w biurze czynności pomocnicze, a więc pisząca na maszynie, prowadząca rejestry pism wchodzących i wychodzących i t. p. czynności wymagających z reguły więcej wysiłku umysłowego niż fizycznego. Nie jest jednak pracownikiem umysłowym osoba, która naprzykład zszywa lub spisuje akta, zaopatruje je w pieczęć, spełniając dorywczo czynności pracownika umysłowego.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WŁAŚCICIELA ZAKŁADU ZA PRZEDŁUŻENIE GODZIN PRACY PONAD NORMĘ USTAWOWĄ.

Do przyjęcia przestępstwa z art. 1 ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu poz. 734/33 Dz. Ust. wystarcza samo stwierdzenie faktu pracy pracownika w zakładzie pracy za wiedzą i zgodą pracodawcy z przekroczeniem określonej w ustawie normy 8 godzin na dobę, przy czym ustawa ta odnosi się do wszystkich pracowników zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, handlu i innych zakładach pracy. — Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 13 maja 1937 r. l. rej. 3 K 2368/36.

Z ORZECZNICTWA SĄDÓW NAJWYŻSZYCH

EKSPEDYTORZY — CHARAKTER POŚREDNICTWA HANDLOWEGO: ŚWIADECTWO PRZEMYSŁOWE

Pośrednikiem handlowym jest nie tylko ten, kto spełnia czynności handlowe sensu stricto, lecz każdy, którego czynności polegają na przyczynianiu się do obrotu towarowego, a zatem i ekspedytor. — Wyrok Izby Karnej (s. 2) SN z 10 czerwca 1936 r. 2 K. 490/36.

DODATKOWY WYMIAR W PRZYPADKU, GDY O OPŁACIE ORZEKŁA INSTANCJA ODWOŁAWCZA

Dodatkowy wymiar opłaty stemplowej na zasadzie ustawy z 1 lipca 1926 r., poz. 570, Dz. Ust. nie jest dopuszczalny w przypadkach, gdy poprzednio już w sprawie danej opłaty wydała orzeczenie instancja odwoławcza (Teza). — Wyrok NTA z 5 maja 1937 r. l. rej. 4892/35.

PODATEK OD ANONSÓW: PRZEDSIĘBIORSTWA OBOWIĄZANE DO INKASOWANIA

Drukarnia, wykonująca druki o treści ogłoszeniowej na zamówienie osób trzecich, ale nie podejmująca się rozpowszechniania tych druków, nie jest przedsiębiorstwem reklamowym w rozumieniu § 5 statutu wzorowego o poborze gminnego podatku od anonsów, ogłoszonego jako zał. 3 rozp. wykon. do ustawy o tymcz. ureg. fin. komun. (poz. 973/32 Dz. Ust.) (Teza). — Wyrok NTA z 13 kwietnia 1937 r. l. rej. 11136/34.

PRZEDAWNIENIE WYMIARU OPŁATY KOMUNALNEJ — BRAK ZARZUTU W ODWOŁANIU

Władza orzekająca nie ma obowiązku rozważania z urzędu kwestii przedawnienia wymiaru opłaty komunalnej, a uwzględnieniu zarzutu przedawnienia, podniesionego poraz pierwszy w skardze kasacyjnej, stoi na przeszkodzie przepis art. 83, ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.) (Teza). — Wyrok NTA z 1 czerwca 1937 r. l. rej. 5868/35.

LEGALIZACJA NARZĘDZI MIERNICZYCH

Urząd Miar w Krakowie ul. Krupnicza 11 przypomina wszystkim posiadaczom narzędzi mierniczych stosowanych lub przechowywanych w obrocie publicznym, a więc w przemyśle, handlu, gospodarstwach rolnych, w przedsiębiorstwach restauracyjnych, że w roku bieżącym winny być zgłaszane do legalizacji te narzędzia miernicze, które posiadają cechy legalizacyjne z roku 1936.

Otrzymujący imienne wezwania winni zgłaszać się w terminach oznaczonych na wezwaniach.

Nie otrzymujący wezwania winni zgłosić się w terminie dowolnym, jednakże przed upływem roku 1938.

Zgłaszający wymienione narzędzia miernicze po 1 stycznia 1939 roku, a więc po wygaśnięciu okresu ulgowego ważności legalizacji, nie będą mogli być załatwieni bezpośrednio w dniu zgłoszenia (na poczekaniu) jako nie objęci planem pracy Urzędu, lecz dopiero po upływie pewnego okresu, którego z góry nie da się określić.

Następnie tracą prawo do 50-procentowej ulg przy uiszczaniu opłat legalizacyjnych, oraz mogą się narazić na sankcje karne z art. 23 dekretu o miarach w wypadkach stosowania lub przechowywania w obrocie publicznym narzędzi mierniczych nielegalizowanych.

PERSPEKTYWY WALUTY ZŁOTOWEJ

Czy nastąpi dalsza dewaluacja walut światowych?

Zasada waluty złotowej, która do niedawna uchodziła jeszcze za fundamentalną podstawę ustroju pieniężno - walutowego, a sama waluta złotowa za najlepszą i najpewniejszą walutę, doznała od czasu kryzysu walutowego w szczególności od chwili, gdy klasyczne państwa waluty złotowej t. j. Anglia i Ameryka a za nią inne państwa odstąpiły od waluty złota i parytetu, silnemu zachwianiu i dzisiaj jest przedmiotem silnej krytyki ze strony wielu wybitnych ekonomistów, którzy wytaczają poważne zarzuty przeciwko walucie złotowej. Podnoszą przede wszystkim, że 'waluta złotowa miała swoją rację bytu w ustroju liberalno - ekonomicznym, w okresie swobodnego ruchu pieniężnego na rynkach światowych, gdy nie było żadnych reglamentacji ani ograniczeń dewizowych.

Dzisiaj w okresie autarkii ekonomicznej i ścisłej reglamentacji pieniężnej — waluta złotowa nie może spełnić swej funkcji t. j. dostosować obiegu pieniężnego do rozmiarów produkcji, bo interwencje państw i ograniczenia dewizowe na to nie pozwalają. Po drugie, wszystkie państwa dążą dzisiaj do uzyskania czynnego bilansu płatniczego, posługując się różnymi środkami interwencjonistycznymi, by zapewnić sobie dewizy i nie dopuścić do wywozu złota. Co więcej, państwa umyślnie psują i deprecjonują swą walutę, by móc łatwiej konkurować na rynkach zagranicznych i zwiększyć tą drogą eksport swych towarów, bo na skutek obniżki waluty ceny towarów kalkulują się za granicą taniej w porównaniu z cenami towarów państw o silnej i wysokiej walucie, dzięki czemu zyskują efektywnie nadwyżkę bilansową a tymsamym dewizy i złoto.

Głównym krytykiem waluty złotowej jest słynny szwedzki ekonomista Gustaw Cassel, który przewiduje zmierzch waluty złotej i proponuje nowe konstrukcje walutowe. Zdaniem Cassla złoto, — które uważano jeszcze kilka lat temu za kardynalny czynnik decydujący o rozwoju ekonomicznym, — przestało mieć w obecnych warunkach gospodarczych i reglamentacyjnych to znaczenie, jakie miało dawniej.

Ostatnio, znów donosi uporczywie prasa o nowej dewaluacji franka, dolara i funta.

I tak donosi „Temps", że ma nastąpić dewaluacja funta, franka i dolara na poziomie niższym od dotychczasowego w stosunku do złota, przyczym stosunek tych walut pomiędzy sobą miałby pozostać bez zmiany.

Podług innej wersji, zanotowanej przez „Frankfurter-Zeitung" koncepcja ta miała się wyłonić w toku pertraktacyj o traktat handlowy angielsko - amerykański, przyczym miały być dokonane również **pewne korektury w stosunku do tych walut pomiędzy sobą.**

„Le Temps" polemizuje z tymi pogłoskami. Podług pisma, zarządzenia tego rodzaju miałyby sens jedynie, jeśliby oba mocarstwa anglosaskie miały zamiar **przystąpić do rozszerzenia obiegu pieniężnego,** innymi słowy do inflacji monetarnej. Nic jednak zatym nie przemawia, zwłaszcza, że oznaczałoby to zasadniczy zwrot w ich polityce. Zwrot taki byłby usprawiedliwiony, **gdyby świat cierpiał na brak złota** i trzebaby było zachęcić producentów złota do wzmożenia jego wydobycia, ale o braku złota w chwili obecnej mowy niema.

Tymczasem pogłoski o wspólnej dewaluacji 3 walut światowych zostały kategorycznie zdementowane w oświadczeniu premiera Daladier. Oświadczenie to nie zadowoliło jednak wszystkich.

Podług „Financial News", jedynie oficjalne, wspólne oświadczenie trzech rządów Anglii, Francji i Ameryki mogłoby w zupełności uspokoić obawy rynków. **Panika, spowodowana tymi pogłoskami,** kosztowała Francję i Anglię poważne sumy, jeśli wziąć pod uwagę odpływ złota, jaki nastąpił w ostatnich tygodniach. Dlatego obowiązkiem władz jest zrobić wszystko, co jest w ich mocy, by nie dopuścić do dalszego szerzenia się tego rodzaju pogłosek.

Spokojniej traktuje sytuację „Financial Times", który wskazuje na szkodliwość pogłosek w **sprawie nowej dewaluacji funta, franka i dolara,** przyczym wyraża przekonanie, że przy spokojnej sytuacji przez rządy, przy przeprowadzeniu reform gospodarczych we Francji i przy ścisłym przestrzeganiu porozumień walutowych, pogłoski te zanikną same przez się. **(t)**

Nowe przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych

We wrześniu ub. roku ogłoszone zostało nowe rozporządzenie Ministra Skarbu o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Obecnie ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu z 11 lipca 1938 r. (L. dz. XI. 8074/1/38), który zawiera obszerne i szczegółowe przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia.

Poniżej zamieszczamy te przepisy, które mogą zainteresować kupców prowadzących m. in. wyroby tytoniowe.

W myśl przepisów o sprzedaży wyrobów tytoniowych, obowiązujących w zakresie sprzedaży wyrobów ty-

toniowych, sprzedaż tych wyrobów dzieli się na:

1) hurtową — (sprzedaż wyłącznie innym sprzedawcom wyrobów tytoniowych),

2) detaliczną — (sprzedaż spożywcom oraz wskazanym przez Polski Monopol Tytoniowy drobnym sprzedawcom):

a) w sklepie specjalnym,

b) w sklepie mieszanym;

3) drobną — (sprzedaż wyłącznie spożywcom):

a) sklepową — w sklepie specjalnym bądź mieszanym,

b) domową — zakładach gastronomicznych i hotelarskich,

c) uliczną — w kioskach, budkach i t. p.,

d) dworcową — w pomieszczeniach dworców kolejowych, autobusowych, lotniczych i morskich,

e) ruchomą — z obnośnych skrzynek lub wózków, w pociągach, na wystawach, targach itp.

Spośród wymienionych powyżej sprzedaży drobna sprzedaż — „uliczna", „dworcowa" i „ruchoma" mogą być wykonywane tylko przez te osoby, które uzyskają na prowadzenie tych sprzedaży zezwolenia właściwego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych, zaś wszystkie inne rodzaje sprzedaży mogą być wykonywane tylko przez te osoby, z którymi Monopol Tytoniowy zawrze odpowiednie umowy, z wyjątkami przewidzianymi w niniejszym zarządzeniu.

Wszystkie rodzaje drobnej sprzedaży wyrobów tytoniowych, na które wymagane jest zezwolenie Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych, muszą być, — analogicznie zresztą jak i wszystkie inne rodzaje sprzedaży — wykonywane jedynie na własne ryzyko i rachunek, w związku z czym *zezwolenia te są przywiązane do osób, którym zostały wydane i nie mogą być odstępowane innym osobom pod żadnym tytułem.*

Przepis ten nie wyklucza jednak możliwości udzielenia osobie, której zezwolenie zostało wydane, pozwolenia na faktyczne prowadzenie sprzedaży przez swego pełnomocnika z tym jednak zastrzeżeniem, że taki pełnomocnik nie może mieć charakteru samoistnego kupca prowadzącego sprzedaż w swoim imieniu i na swój rachunek, lecz musi prowadzić sprzedaż wyłącznie w imieniu, na rachunek i ryzyko swego mocodawcy, tj. osoby, której zezwolenie na sprzedaż zostało wydane. Prowadzenie sprzedaży przez pełnomocnika wymaga uprzedniej zgody właściwego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych i powinno być każdego czasu odwołalne. Wyrażenie zgody na prowadzenie sprzedaży przez pełnomocnika powinno być ograniczone do pzypadków wyjątkowych (niezdolność uprawnionego do prowadzenia sprzedaży z powodu choroby, niepełnoletność uprawnionego na czas dojścia do pełnoletności, osobowość prawna uprawnionego i t. p.), przy czym należy wymagać, aby pełnomocnik posiadał kwalifikacje moralne, jakich wymaga się od sprzedawcy wyrobów tytoniowych.

Obowiązujące przepisy nie wykluczają również możliwości korzystania przez uprawnionego przy wykonywaniu sprzedaży z pomocników (członków rodziny czy najemników). Pomocnicy, podobnie jak i pełnomocnik uprawnionego, muszą wykonywać sprzedaż w imieniu, na rachunek i ryzyko uprawnionego.

*

Zezwolenia na drobną sprzedaż „uliczną", „dworcową" i „ruchomą" powinny być w zasadzie nadawane wyłącznie inwalidom wojennym, wdowom i sierotom po nich i po poległych na wojnie oraz Związkom Inwalidów.

W wyjątkowych przypadkach zezwolenia te mogą być udzielane innym szczególnie dla Państwa zasłużonym osobom jak: uczestnikom walk o niepodległość (legionistom, uczestnikom powstań narodowych, obrońcom Lwowa) byłym wojskowym i t. p.

Innym osobom zezwolenia nie mogą być udzielane chyba, że na jakiś punkt „ulicznej" „dworcowej" lub „ruchomej" sprzedaży nie ma kandydatów spośród osób uprzywilejowanych, uruchomienie zaś sprzedaży w danym punkcie jest pożądane z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa. Dotyczyć to będzie przede wszystkim dworcowych sprzedaży wyrobów tytoniowych, ruchomej sprzedaży w pociągach, sprzedaży sezonowej w uzdrowiskach i na wybrzeżu morskim, ulicznej lub ruchomej sprzedaży na imprezach sportowych, pokazach, targach, jarmarkach, odpustach itp., w których to przypadkach uruchomienie sprzedaży może być pożądane a nawet konieczne, a w których najczęściej może być brak kandydatów na takie sprzedaże ze strony osób uprzywilejowanych, natomiast mogą być chętni do objęcia sprzedaży kandydaci nieuprzywilejowani. Osobom nieuprzywilejowanym zezwolenia mogą być w takich przypadkach udzielane tylko na oznaczony okres czasu.

*

Przez sklepy *specjalne należy rozumieć takie sklepy, w których głównym artykułem handlu są wyroby tytoniowe.*

W sklepach specjalnych (detalicznych i drobnych), oprócz wyrobów tytoniowych i znaczków pocztowych, wolno sprzedawać znaczki stemplowe, blankiety wekslowe, przybory do palenia i galanterię tytoniową oraz losy loteryjne i czasopisma. Sprzedaż innych artykułów wymaga zgody Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Przez sklepy *mieszane należy rozumieć takie sklepy, w których wyroby tytoniowe są sprzedawane jako dodatkowy artykuł handlu.*

*

Sprzedawca wykonywujący sprzedaż na podstawie *zezwolenia* może nabywać wyroby tytoniowe dla swego przedsiębiorstwa sprzedaży tylko w miejscu zakupu wskazanym przez Polski Monopol Tytoniowy w wydanej sprzedawcy książce przychodu (zakupu). W związku z tym osoba, która otrzymała zezwolenie władzy skarbowej na sprzedaż wyrobów tytoniowych, powinna ponadto uzyskać od właściwego Zakładu Sprzedaży Polskiego Monopolu Tytoniowego książkę przychodu (zakupu) wyrobów tytoniowych ze wskazanym w niej miejscem zakupywania tych wyrobów. Książka przychodu (zakupu) jest imienną i użyczenie jej innej osobie lub odstąpienie jest naruszeniem przepisów o sprzedaży wyrobów tytoniowych, podlegającym ściganiu w trybie postępowania karnego skarbowego.

Sprzedawca wykonywujący sprzedaż wyrobów tytoniowych na podstawie umowy zawartej z Polskim Monopolem Tytoniowym może zakupywać wyroby tytoniowe tylko w miejscu oznaczonym w umowie.

*

Do Dyrekcji P. M. T. i jej organów należą sprawy organizacyjne i handlowe sprzedaży wyrobów tytoniowych, kontrola sprzedaży pod względem handlowo - gospodarczym, kontrola wykonywania zawartych umów o sprzedaż wyrobów tytoniowych, oraz stosowania rygorów wynikających z umów o sprzedaż.

Do organów władz skarbowych należą nadzór nad wykonywaniem sprzedaży zgodnie z obowiązującymi przepisami, nadzór nad wywiązywaniem się przez sprzedawców z umów o sprzedaż wyrobów tytoniowych oraz udzielania na żądanie Polskiego Monopolu Tytoniowego opinii o kandydatach ubiegających się o sprzedaż wyrobów tytoniowych.



Kronika gospodarcza

W ŁODZI SEZON ZIMOWY ROZPOCZĘTY POD ZNAKIEM SPORYCH ALE KREDYTOWYCH TRANZAKCJI

W ostatnich dniach wystąpiło w handlu włókienniczym bardzo wydatne ożywienie. Do Łodzi przybyli w znacznej liczbie kupcy prowincjonalni, którzy dokonali poważnych zakupów towaru zimowego. Wśród przybyłego do Łodzi kupiectwa, najliczniej reprezentowane było kupiectwo stołeczne oraz z Kresów Wschodnich. Przedmiotem najbardziej ożywionych tranzakcyj były grubsze towary zimowe, a więc sybiry, flanele, barchany, oraz białe towary.

Ceny towaru zimowego były nieco niższe, niż w roku ub. Cenniki firm przemysłu bawełnianego na towary zimowe uległy z początkiem bież. tygodnia pewnej zniżce.

Ujemną stroną obecnych tranzakcyj był ich kredytowy charakter. Lwia część zawartych w bież. tygodniu tranzakcyj zawarta została na kredyt, gdyż kupiectwo prowincjonalne zupełnie nie dysponowało wolną gotówką, to też handel i przemysł łódzki musiał przyjmować od swych odbiorców pokrycie w postaci 4—5 i 6-miesięcznych nawet weksli. W nielicznych tylko wypadkach nabywca prowincjonalny dawał za towar gotówkę i to tylko częściowo. Naturalnie ten wybitnie kredytowy charakter obecnych tranzakcji jest dla handlu i produkcji bawełnianej bardzo niekorzystny. Jest rzeczą wątpliwą czy uda się Łodzi przeprowadzić w miarę postępującego ożywienia zmianę warunków pokrycia, gdyż handel prowincjonalny nie posiada wolnych zasobów kapitałowych, a wpływy osiągnięte ze sprzedaży zimowego towaru, będzie musiał użyć na pokrycie dawnych zobowiązań.

WNIOSKI „KOMISJI ANTYETATYSTYCZNEJ“

Powołując do życia przed przeszło 2 laty Komisję dla Badania Przedsiębiorstw Państwowych, Rada Ministrów postawiła jej za zadanie udzielenie odpowiedzi na dwa podstawowe pytania, mianowicie: a) jaka jest gospodarka przedsiębiorstw państwowych oraz jaki jest ich wpływ na budżet państwa, b) jaki jest ich wpływ na przedsiębiorczość państwową. Odpowiedzi na te pytania wypadły zdecydowanie ujemnie. Tak przynajmniej twierdzą osoby, którym udostępniono wgląd do poufnego sprawozdania wspomnianej „komisji antyetatystycznej”.

W szczególności Komisja stwierdziła, że państwo szło raczej po linii rozszerzenia własnej działalności przemysłowej, niż wytworzenia zdrowych warunków dla rozwoju przemysłu prywatnego. Odwrotnie zaś, bezplanowe użytkowanie nikłych w Polsce kapitałów powodowało i powoduje, że państwo nie wykonuje nieraz tego, do czego jest powołane. Na tle tych stwierdzeń zrozumiałe i słuszne są wnioski, do których Komisja doszła w wyniku swych rozważań. Wśród najważniejszych znajdują się następujące zalecenia:

1) Poddanie działalności przedsiębiorstw państwowych kontroli parlamentarnej.

2) Zniesienie wszelkich rad nadzorczych, administracyjnych, rewizyjnych itp., natomiast wzmocnienie władzy dyrektorów przedsiębiorstw, czyniąc ich odpowiedzialnymi za gospodarkę i poddając bezpośredniej kontroli ministra.

3) Oddanie w ręce prywatne przedsiębiorstw państwowych. Komisja podzieliła przedsiębiorstwa na trzy grupy: a) takie, które ze względu na dobro państwa winny nadal pozostać w jego rękach, b) które mogłyby być oddane w pewne ręce prywatne, lecz w naszych warunkach trudno je zbyć w chwili obecnej, c) których utrzymanie w rękach państwa nie ma żadnej racji. Dla przejmowania przedsiębiorstw w ręce prywatne Komisja zaleciła:

a) stosowanie systemu wydzierżawiania w ręce prywatne ze stopniowym przejmowaniem przez dzierżawcę udziału w przedsiębiorstwie,

b) opracowanie systemu zamiany wartości potrzebnych państwu (np. majątków rolnych nadających się do parcelacji),

c) przyjmowanie na poczet ceny kupna walorów państwowych według ich nominalnej wartości.

4) Odwołanie wszystkich przywilejów, szczególnie przy dostawach i sprzedażach surowców.

5) Zakaz udzielania jakichkolwiek dotacyj przedsiębiorstwom państwowym z sum pozabudżetowych ani też kredytów z tego źródła.

Wszystkie powyższe wnioski wymagają ustawowego ujęcia. Podczas następnej sesji sejmowej zobaczymy, czy i jakie praktyczne wnioski zamierza rząd i parlament wyciągnąć z mozolnych prac komisji, z którymi społeczeństwo wiązało pewne nadzieje.

Przymus stosowania świadectw rozrachunkowych w obrotach z b. Austrią

W związku z wprowadzeniem w życie z dniem 1 września b. r. nowych układów gospodarczych polsko - niemieckich, które obejmują również dotychczasowy obrót towarowy polsko - austriacki — przesyłki towarowe pomiędzy Polską i terytorium b. Austrii wymagać będą — zarówno przy imporcie jak i eksporcie — świadectw rozrachunkowych, stosowanych dotychczas w obrocie towarowym polsko - niemieckim.

Świadectwa rozrachunkowe wydawane będą, w granicach ustalonych kontyngentów, przez Polski Instytut Rozrachunkowy, jego delegatów przy Izbach przemysłowo - handlowych, względnie przez upoważnione do tego organizacje branżowe.

Zwraca się szczególną uwagę eksporterów i importerów, że przesyłki do Polski z b. Austrii, względnie z Polski do b. Austrii, które nadejdą na polską granicę celną po godzinie 12 w nocy z 31 sierpnia na 1 września b. r., — nie będą w razie braku świadectw rozrachunkowych przepuszczone.

BUDOWA FABRYKI KOTONINY W ŁODZI

W dniu 26 ub.m. zawiązana została w Łodzi spółka z o. o. z kapitałem zakładowym 500 tys. zł., która przystępuje niebawem do budowy fabryki kotoniny. Nowa fabryka produkować będzie kotoninę z krajowych surowców metodą opartą na licencji zagranicznej, należycie wypróbowanej w praktyce. Udziałowcami nowej spółki są najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłu bawełnianego w liczbie 16. Nowa fabryka będzie miała w pierwszym rzędzie za zadanie dostarczanie swoim udziałowcom jednolitego produktu jaknajstaranniej przygotowanego. Powstanie jej stanowi duży krok naprzód w akcji zmierzającej do rozwiązania zagadnienia stosowania krajowych włókien zastępczych w przemyśle włókienniczym i wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie w kołach rolniczych, gdyż fabryka przystąpi do planowej organizacji dostaw surowców roślinnych na swoje potrzeby.

PIENIĄDZE UCIEKAJĄ Z NIEMIEC

Każdy, kto może, ratuje część swego majątku

W ciągu ostatnich kilku tygodni kursy papierów na giełdzie berlińskiej kolosalnie spadły; równocześnie poza granicami Niemiec pojawiły się olbrzymie ilości markowych banknotów niemieckich, które ofiaruje się rozmaitym bankom i osobom prywatnym po zniżonej cenie — mniej więcej po 60 — 70 proc. oficjalnej wartości. Oczywiście, że owe marki niemieckie zostały w sposób nielegalny wywiezione z Niemiec, gdyż niemieckie władze dewizowe żadnych zezwoleń na tego rodzaju wywóz nie udzielają.

W jednej z bocznych uliczek koło giełdy paryskiej — pisze dziennikarz amerykański, który zainteresował się tymi sprawami — spotkałem się z pewnym małym agentem finansowym, który wyspecjalizował się w niemieckich papierach wartościowych i pieniądzach.

— Mamy teraz bardzo dużo roboty — mówi agent. — Dla nas, ludzi giełdy, jest wszystko jedno czy tendencja jest zniżkowa czy zwyżkowa. Nam chodzi o ruch. A ruch jest taki, jakiego się dawno nie pamięta. Wszystkie kapitały pieniężne uciekają z Niemiec, a nie, jak się zdaje, tylko żydowskie. Wielki przemysł niemiecki, co miał w wolnej gotówce dawno już wywiózł do Anglii i Ameryki. Banki szwajcarskie i holenderskie, które pośredniczyły w tym wywozie, mogłyby coś o tym powiedzieć. Ludzie tracą, wszystko jedno wiele, byle resztki majątku uratować na pewnym gruncie. Oczywiście, że ta wędrówka kapitałów odbywa się bardzo poufnie, ażeby o tym nie dowiedziały się, broń Boże, władze niemieckie. Winnym nielegalnego wywozu papierów wartościowych grozi przecież kara śmierci.

— Jakże jednak można wywieźć kapitały nielegalnie? — pyta amerykański dziennikarz. — Rozumiem, że jakiś podróżujący ukryje 2 lub 3 banknoty, narażając się przy tym na olbrzymią karę, ale jak przeprawić przez granicę paczki, czy skrzynie pieniędzy?

Giełdziarz uśmiechnął się:

— Te sprawy załatwiają nie zawodowi szmuglerzy, bo takich nie ma w Niemczech, ryzyko byłoby zbyt wielkie. Przeważnie wysocy funkcjonariusze partii narodowo-socjalistycznej podejmują się tych funkcji, oczywiście za odpowiednim procentem. W ostatnich kilku miesiącach, podczas prześladowań Żydów w Wiedniu, nieuczciwe elementy z pośród narodowych socjalistów zarobiły miliony. Za przemyt kosztowności zagranicę pobierali 50 do 75 proc. wartości.

Nieszczęśliwi ludzie, jeśli chcieli przynajmniej coś uratować, musieli płacić.

Tak samo przemycano akcje i inne papiery wartościowe. Były liczne wypadki, iż władze niemieckie nakrywały przemytników. Spotkał ich obóz koncentracyjny, albo też ginęli bez śladu; załatwiła się z nimi Gestapo. Ale nie powstrzymało to bynajmniej chętnych od dalszego uprawiania procederu. Wiadomo, że ludzie cenią sobie więcej pieniądz, niż życie. Ostatnio jednak przemyt walut z Niemiec przybrał nienotowane dotąd rozmiary. Przez wszystkie granice przeciekają marki, papiery i kosztowności. Im więcej jest alarmów wojennych, tym większa ucieczka z Niemiec. A w to, żeby Niemcy wygrały wojnę, nikt i nigdzie nie wierzy.

WYSTAWIANIE KWITÓW WYWOZOWYCH

Okólnikiem L. D. IV. 25173/3/37 Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że urzędy celne, wystawiając kwity wywozowe z tytułu wywozu za zwrotem cła towarów, wymienionych w par. 1 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu dnia 25 października 1934 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie niektórych towarów podkreślają termin ważności tych kwitów na 1 miesiąc. W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że kwity wywozowe z terminem ważności na 1 miesiąc należy wystawić tylko za wywieziony za granicę jęczmień, natomiast na wywiezione za granicę, za zwrotem cła wszystkie inne towary należy wystawiać kwity wywozowe z terminem ważności w ciągu jednego roku. Równocześnie Ministerstwo przypomniało, że urzędy celne upoważnione do wystawiania kwitów wywozowych, obowiązane są przesyłać urzędom celnym, upoważnionym do realizowania tych kwitów, wzory odcisków pieczęci urzędowych, oraz wzory podpisów naczelnika urzędu, kierownika działu rachunkowo kasowego, jak również urzędników upoważnionych do ich zastępstwa.

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców Redaktor odpow.: N. Józef Haller

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. — Telefon 104-12.